

Zbliżają się wakacje – czas wspólnego odpoczynku, relaksu, zabawy.

Zachęcam do zabaw i ćwiczeń, które z powodzeniem można wspólnie wykonywać podczas wakacyjnych dni.

Podróże małe i duże



Podróż samochodem czy pociągiem może być czasem zabaw słownych.

- Dla starszych: każdy z pasażerów wymawia słowo, które rozpoczyna się na tę głoskę, którą zakończył się wyraz poprzedni, na przykład: mama – sok; tata kiwi; Ola: igła; Tomek – antena... itd.
- Wymieniamy wyrazy zaczynające się od określonej głoski, albo wyrazy zaczynające się i kończące tą samą głoską?
- Tworzymy łańcuch słów poprzez dodawanie kolejno słów, które można skojarzyć z poprzednim.
- Dla młodszych – kategoryzacja: wymień jak najwięcej ubrań, zabawek, pojazdów, owoców, imion.

Wakacyjne skarby



Zebrane przez dzieci wakacyjne skarby np. muszelki, kamyczki, można wykorzystać do ćwiczeń pięknej wymowy. Na kamyczkach i muszelkach zapisujemy sylaby z ćwiczoną głoską. Trudną głoskę wpisujemy w różne miejsca sylaby: na początku (np. „SZU”), w środku (np. „ASZA”, „OSZU” itd.), na końcu (np. „ESZ”). Po takim logopedycznym opracowaniu zebranych skarbów, bawimy się razem na wiele sposobów, losując je, układając z nich długie i skomplikowane wzory na plaży itp. Oczywiście przy każdej zabawie czytamy przy tym zapisane na nich sylaby.

Worek opowieści



Pobudzić wyobraźnię dziecka i zachęcić do snucia opowieści może naprawdę wszystko: patyczek po lodach, bilet na kolejkę wąskotorową, szyszka, patyk, nakrętka od butelki... Zbieramy do worka różne przedmioty, a potem... całą rodziną snujemy opowieść. Każdy, do kogo trafi worek, wyciąga jeden przedmiot i dopowiada do historii fragment, który nawiązuje w jakiś sposób do wylosowanego przedmiotu. Aby było łatwiej, warto rozpocząć historię określając wspólnie, kto jest jej bohaterem i gdzie się ona dzieje. W ten sposób „osadzamy” naszą wyobraźnię w czymś w miarę konkretnym, a potem płyniemy już zgodnie ze skojarzeniami, które podpowiadają nam przedmioty.

Wakacyjna dieta



Poprawna wymowa głosek zależy m.in. od sprawności języka, warg, podniebienia miękkiego. Jedząc gofry czy lody, smarujemy górną wargę dziecka i zachęcamy je do zlizywania, pięknego oblizywania się (górną i dolną wargę, kącików ust), mlaskania, klaskania (przyklejanie języka do podniebienia i mocne odrywanie go od niego, z głośnym dźwiękiem). Smarujemy podniebienie czymś pysznym, bądź przyklejcie do niego kawałek namoczonego wafelka i zachęcamy dziecko do jego odrywania czubkiem języka). Pamiętajmy, że jeżeli kłopot dziecka polega na wsuwaniu języka między zęby, nie wykonujemy z nim ćwiczeń polegających na pracy języka na zewnątrz ust.

W wakacje pijemy dużo wody. Można wykorzystać do tego słomki, co także pomaga w ćwiczeniu narządów artykulacyjnych. Próbując wciągania płynów rzadkich i gęstych przez słomki o różnych kształtach i długościach, można poczuć, ile pracy trzeba w to włożyć. Im dłuższa, cieńsza, bardziej poskręcana słomka, im gęstszy płyn, tym więcej policzki, wargi i podniebienie miękkie. muszą się napracować.

Przygotowujemy miseczki/pojemniki z kawałkami wszystkich produktów, z których będziemy robić szaszłyki (papryka, cebula, cukinia, pieczarka itp. itd.). Przy każdym pojemniku kładziemy kartkę z zapisaną sylabą lub słowem (z ćwiczoną głoską). Bawić się można na kilka sposobów np. nadziewając każdy element jedzenia wypowiadamy jednocześnie sylabę, która była przy nim zapisana. Możemy też przygotować dodatkowe kartki z sylabami, losować kilka z nich (tyle, ile produktów na jeden szaszłyk) i ułożyć na stole w ciągu (sekwencji). Zadaniem młodego grillmastera jest przygotować szaszłyk zgodnie z tak przygotowaną sekwencją. Dzieci nie czytające będą szukać tak samo wyglądającej sylaby przy pojemnikach z jedzeniem. A wymawiać sylabę będą powtarzając za rodzicem.

Wędrówki i spacer

Wykorzystujemy najprostsze sytuacje wakacyjne do rozwoju mowy. Zwykły spacer w lesie, nad rzeką może stać się okazją do zabaw słownych. Dzieci uwielbiają zagadki. Wyszukujemy w otoczeniu obiektów, które mają w swojej nazwie określoną głoskę np. „ż/rz”. Szukamy więc czy gdzieś dookoła nas nie czai się na ten przykład żuraw, albo czy może nie ma gdzieś w zasięgu wzroku: drzewa, morza, żaby, żyta itp.

Tworzymy proste opisy czegoś, co jest w zasięgu wzroku: „Moim okiem szpiega widzę coś, co jest...” Bawimy się naprzemiennie, raz dziecko, a raz rodzic tworzą opisy.

Śpiewanki i rymowanki

Śpiewamy, ile sił w płucach! Albo rymujemy! Zaśpiewać można nawet zwykłe wierszyki, do których nikt specjalnie melodii nie pisał. Wiele z wierszyków służących ćwiczeniu artykulacji da się przy minimalnych zdolnościach zaśpiewać, podkładając znane wszystkim melodie.

Biblioteczka wakacyjna

Pakujemy do plecaka ulubione książki dziecka. Wspólnie czytamy, na ich podstawie rozmawiamy, opowiadamy, zadajemy pytania, snujemy przypuszczenia, a nawet próbujemy wymyślić nowe zakończenia.

Dziennik małego podróżnika

Wręczamy dziecku piękny zeszyt (możecie go wspólnie przyozdobić itp.) i prosimy, by rysowało w nim przygody wakacyjne. Można też do niego wklejać bilety, pocztówki, wakacyjne skarby. Następnie zachęcamy dziecko, by opowiedziało, co się wydarzyło, a my zapisujemy wszystko pod obrazkiem tak, jak dyktuje dziecko. Po powrocie mamy narysowaną i zapisaną całą historię wakacji. Taki dziennik można też zrobić po fakcie – np. przygotować zdjęcia z wakacji, ułożyć je chronologicznie i zapisać pod nimi, co też takiego wtedy się działo.

Życzę dobrej zabawy